NASZA GAZETA

TYGODNIK ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE

ISSN 1392-2513 12 - 25 CZERWCA 2014 R., NR 24-25 (1113-1114) WWW.ZPL.LT

Hołd przeszłości skierowany do przyszłych pokoleń

KAPLICA W WACE TROCKIEJ

fot. Teresa Worobiej

W dniu 8 czerwca, świętując uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny w Wace Trockiej, po nabożeństwie, wspólnota wiernych wzięła udział w odsłonięciu i poświęceniu tablicy upamiętniającej hrabinę Annę Janinę Marię Tyszkiewiczową, z domu Radziwiłłówną – żonę ostatniego właściciela majątku w Wace Trockiej – Jana Michała Tyszkiewicza. Odsłonięcia tablicy dokonała dr Liliana Narkowicz, która wydała już kilka książek poświęconych przedstawicielom rodu Tyszkiewiczów. Umieszczenie tablicy w tej kaplicy stało się swoistym wypełnieniem testamentu hrabiny, która po fizycznym opuszczeniu Waki Trockiej, duchowo nigdy tak naprawdę z nią się nie pożegnała. Tablica została ufundowana przez dzieci hrabiny: Izabellę, Zygmunta i Annę. Będzie ona przypominała kolejnym pokoleniom, odwiedzającym tę skromną kaplicę, ludzi, którzy przed wielu, wielu laty dbali o rozwój i rozkwit tej ziemi, tworzyli oazy piękna – jaką jest zespół pałacowy w Wace Trockiej, które służą nam do dziś i będą trwały przez kolejne lata, sławiąc jeden z rodów, co tak wielką spuściznę zostawił na tej ziemi.

Rozśpiewana, roztańczona Lauda

UCZESTNICY FESTYNU NA KIEJDAŃSKIEJ STARÓWCE

fot. archiwum

7 czerwca Laudańczycy witali licznych gości na dniach kultury polskiej na Żmudzi – XII Festynie Kultury Polskiej „Znad Issy" w Kiejdanach i Datnowie. Imprezę zainaugurowały popisy orkiestr dętych z mażoretkami na placu przed kościołem w Datnowie. Mszę św. w datnowskim kościele pw. Zwiastowania NMP w języku polskim odprawił ksiądz Tadeusz Piotr Poteraj, oprawę przygotował organista Piotr Bobel wraz z Chórem Konkatedralnym z Suwałk. Podniosłości sprawowanej Eucharystii dodała gra trzech orkiestr dętych: OSP Szumowo (kapelmistrz Krzysztof Witkowski), Szepietowo (kapelmistrz Tomasz Paduch), „Druh" – Sędziejowice (kapelmistrz Anna Gronowska).

Po Mszy św. zarówno goście jak i gospodarze święta udali się do Kiejdan, by podziwiać występy orkiestr z mażoretkami przed gmachem samorządu miasta. Do występów dołączyła też czwarta orkiestra dęta, z Olecka, pod batutą kapelmistrza Weroniki Kordowskiej. Po popisach orkiestr barwny korowód uczestników święta dokonał przemarszu przez starówkę Kiejdan, udając się na Stary Rynek, gdzie orkiestry dęte nie tylko grały, ale pokazały też musztrę na placu.

Po tych popisach w Centrum Wielokulturowym gości witała organizator Festynu, prezes Stowarzyszenia Polaków Kiejdan, Oddziału ZPL „Lauda" Irena Duchowska. Tu też nastąpiło otwarcie wystawy rysunków Artura Grottgera (1837-1867): „Polonia" (1863) i „Lithuania" (1864-1866), udostępnionej przez Instytut Polski w Wilnie. Wystawę zaprezentował konsul wydziału konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Łukasz Kaźmierczak. W imieniu władz samorządu rejonu kiejdańskiego przybyłych witała wicemer rejonu Nijolė Naujokienė.

Szerzej o wystawie opowiedziała dyrektor Centrum Wielokulturowego Audronė Pečiulytė. Przedstawiła taki oto opis tych dzieł: „Grottger roku 1863 nie malował z oddalenia, lecz utrwalił bieżące fale życia, którym sam żył; malował świeżą krwią i świeżymi łzami, choć tylko kredkę trzymał w ręku. Przebywał wbrew własnej woli w Wiedniu, gdy go doszły nowe wieści, straszne i bolesne. Zerwał się, podniósł w górę pięści i krzyknął: „biada im". W owej chwili stało się, że wziął „w pierś swoją magnetycznie" wszystkie bóle narodu, wszystkie jego miłości i nienawiści i wtedy urodziło się w duszy jego to dzieło „Polonia", jako druga księga męczeństwa po pierwszej, którą była Varsovia, a trzecią była potem Lithuania. I dokonał on zarazem owego „biada im".

Nie pokazał on światu nieprzyjaciela, wroga, ale pokazał rzecz straszniejszą: pokazał nieszczęścia, klęski, zbrodnie, po których jedynie historya i ludzkość znają owego wroga. Pokazał on w tym poemacie (…): oto patrzcie, czem my jesteśmy i co z nami zrobiono. Jeżeli obcy wpatrując się w te obrazy, dozna współczucia dla nieszczęścia, to potępi tem samem tych, o których Grottger zawołał był: „biada im".

Dzieła Grottgera ujęte w kilka seryi, organicznie duchowo z sobą powiązanych, mają wartość monumentalną, zarówno narodową, jak i artystyczną, zarówno dla Polaków, jak i dla całego cywilizowanego świata. Należą one do wielkich tragedyi serc i społeczeństw. Każda niemal postać na tych obrazach jest typową, a widoki natury, lasy, ilekroć służą jako tło, są wspaniałości niezrównanej. (…)" *Wiedeń, w marcu 1888 r., Alfred Szczepański.*

Po obejrzeniu wystawy odbyło się spotkanie literackie – promocja tomiku wierszy Ireny Duchowskiej „Sentymenty". Nowy tomik wierszy prezentowali burmistrz Ciechanowca Mirosław Reczko – po polsku oraz dyrektor Centrum Wielokulturowego Audronė Pečiulytė – po litewsku. Obaj prowadzący zauważyli, że czytając przepełnione nostalgią do swej małej Ojczyzny wiersze Ireny Duchowskiej, sami wracają do swych rodzinnych stron, z sentymentem wspominają otaczającą ich domy dzieciństwa przyrodę, sady, drzewa, kwiaty i bliskich ludzi...

Koncert galowy XII Festynu Kultury Polskiej „Znad Issy" rozpoczął się w godzinach popołudniowych w parku kiejdańskim. Gospodarz Festiwalu – Irena Duchowska – witała wcześniej wymienionych gości oraz wójta Sędziejowic Jerzego Kotarskiego, wicewójta gminy Budry Annę Kowalewską, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Szumowie Mirosławę Gwardiak, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Szepietowie Tomasza Paducha wraz z orkiestrą dętą, dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Zambrowie, kapelmistrza orkiestry dętej w Szumowie – Krzysztofa Witkowskiego, dyrektora ZSS nr 3 w Augustowie – Tadeusza Janusza Wierzbickiego, prezesa Zarządu Mieleckiego UTW – Feliksa Czopa, prezes Kowieńskiego Oddziału ZPL, członka ZG ZPL Franciszkę Abramowicz. Serdecznie też pozdrawiała zespoły taneczne: „Arabeska" (Szumowo – Aleksandra Jakubczyk-Bajorek), „Bystry" (Augustów – Halina Poźniakowska), „Jutrzenka" (Niemenczyn – Leonarda Klukowska), „Lankesa" (Kiejdany – Irena Šukienė); chóry: „Echo" (Mielec – Maria Sowińska, Małgorzata Leśniak), „Kantata" (Ciechanowiec – Andrzej Niewiarowski, Krzysztof Pełszyk), „Concor-

> BARWNY KOROWÓD UCZESTNIKÓW ŚWIĘTA DOKONAŁ PRZEMARSZU PRZEZ STARÓWKĘ KIEJDAN

NA SCENIE GOŚCIE FESTYNU

fot. archiwum

PO MSZY ŚW. W DATNOWIE ZARÓWNO GOŚCIE JAK I GOSPODARZE ŚWIĘTA UDALI SIĘ DO KIEJDAN

dia" (Dobre Miasto – Andrzej Ilkiewicz, Joachim Zawacki); zespoły: „Wigranie" (Stary Folwark – Wiesława Malinowska), „Uwrocie" (Suwałki – Zdzisław Wyszkowski), „Barwy jesieni" (Budry – Janina Kowalewska), „Jutrzenka" (Łotwa, Rezekne – Irena Iwanowa, Natalia Driagunowa), „Kotwica" (Kowno – Marian Zienkiewicz), ,,Issa" (Kiejdany – Waleria Wansewicz); rycerzy (Grunwald – Sławomir Moćkun) oraz wszystkich przybyłych na Laudę tego świątecznego dnia.

Koncert galowy poprowadził ulubiony przez publiczność Wincuk z Pustaszyszek (Dominik Kuziniewicz z Wilna). Każdy kolektyw starał się zaprezentować publiczności to, co w jego twórczości było najjaskrawsze, najlepsze, co najpełniej oddawało jego treść oraz tradycje i koloryt regionu, z którego się wywodzi. Na szczęście i radość zarówno artystów jak i widzów, pogoda (już tradycyjnie) sprzyjała świętu, które się odbywało w pięknym otoczeniu przyrody.

Podczas wieczorku integracyjnego nawiązano wiele nowych przyjaźni, dzięki jakże wytrwałym muzykom z orkiestr, tańczono i bawiono się, słuchając ulubionych szlagierów do północy.

Tego roku sponsorami imprezy stała się większość jej uczestników, ponieważ żaden z projektów na dni kultury polskiej Stowarzyszenia Polaków Kiejdan, Oddziału ZPL „Lauda" finansowania nie otrzymał. Organizatorzy i uczestnicy dziękują więc wszystkim sponsorom, instytucjom, firmom i osobom prywatnym, które umożliwiły przyjazd zespołów na Laudę i Żmudź. A także mass mediom: „Kurierowi Wileńskiemu", „Naszej Gazecie", „Kėdainių garsas", „Rinkos aikštė", „Mugė", Kėdainių krašto televizija, Radiu „Znad Wilii".

Stowarzyszenie Polaków Kiejdan wyraża serdeczne podziękowania za wsparcie dla Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL, samorządu rejonu wileńskiego, rodziny Rolandasa i Alicji Vilkelisów z Kiejdan, członkiniom zespołu „Issa"; partnerom: Instytutowi Polskiemu w Wilnie, Centrum Wielokulturowemu i Centrum Kultury w Kiejdanach.

(Inf. wł.)

Matura z polskiego – wyrazem szacunku dla ojczystego języka

6 czerwca br. maturzyści szkół z polskim językiem nauczania na Litwie składali egzamin dojrzałości z języka ojczystego. Przystąpiło do niego 1097 abiturientów, którzy w ten sposób wyrazili swój szacunek dla języka i kultury polskiej, w której się wychowywali i kształcili w ciągu dwunastu lat.

Chociaż już od szesnastu lat egzamin z języka polskiego nie jest obowiązkowym na maturze – w 1998 roku decydenci od oświaty skreślili go z listy egzaminów obowiązkowych, na której w ostatecznym wyniku pozostał jedynie sprawdzian z języka litewskiego. Obecnie Ministerstwo Oświaty i Nauki planuje, że już w przyszłym roku na nią powróci egzamin z języka angielskiego oraz rozważa się możliwość (domagają się tego uczelnie) przywrócenia statusu obowiązkowego dla matematyki. Prawda, mówi się też o tym, że obowiązywać będzie tych maturzystów, którzy mają zamiar podejmować studia. Niestety, o przywróceniu należytego statusu językowi ojczystemu raczej się nie dyskutuje. W szkołach rosyjskich i gimnazjum białoruskim sprawę tę traktuje się raczej jako osobistą decyzję młodzieży.

Jak wiemy – w szkołach z polskim językiem nauczania – egzamin odbywa się na mocy decyzji rad szkolnych. I jak dotychczas decyzje ich są przykładem dojrzałości społeczności szkolnej, która składa się z uczniów, nauczycieli i rodziców. Matura z języka ojczystego jest logicznym uwieńczeniem decyzji rodziców o tym, by ich dzieci dorastały i kształtowały swoją świadomość w orbicie rodzimej kultury.

Egzamin maturalny z języka polskiego nadal składa się z trzech części (przypomnieć warto, że sprawdzian na maturze z języka litewskiego już drugi rok z rzędu nie dzielony na „państwowy" i „ojczysty" – czyli ujednolicony – odbywa się jedynie w postaci pracy pisemnej – wypracowania). Sprawdzian ustny dwunastoklasiści mieli jeszcze w kwietniu-maju, zaś podczas egzaminu pisemnego, który trwał 4 godziny, musieli sobie poradzić z testem – wykazać się zrozumieniem tekstu oraz napisaniem rozprawki czy też dokonania interpretacji, których objętość mieści się w granicach 250-400 słów.

Tego roku na egzaminie dojrzałości uczniowie polskich szkół mieli do wyboru następujące tematy: 1. Dlaczego wiele wybitnych dzieł literatury polskiej powstało na obczyźnie? Omów zagadnienie na podstawie wybranych utworów. 2. Najciekawszy i najwyrazistszy bohater utworu dramatycznego. Uzasadnij swój sąd. 3. „Trudno w dziejach literatury o przykład podobnego oczarowania narodu" (prof. L. Ludorowski o H. Sienkiewiczu). Omów nieustającą atrakcyjność pisarstwa Henryka Sienkiewicza, odwołując się do odpowiednich utworów. Dotyczyły one rozprawek. Zaś do interpretacji mogli wybrać: 1. Interpretacja wiersza Adama Mickiewicza „Grób Potockiej". 2. Interpretacja fragmentu dramatu Sławomira Mrożka „Emigranci".

Jak wynika z powyższego wykazu tematów prac pisemnych, raczej każdy maturzysta mógł wybrać coś dla siebie i pomyślnie przejść przez ten sprawdzian. Wyniki zaś będą wiadome już 19 czerwca.

Janina Lisiewicz

NIESTETY, O PRZYWRÓCENIU NALEŻYTEGO STATUSU JĘZYKOWI OJCZYSTEMU RACZEJ SIĘ NIE DYSKUTUJE

Bieg „10 km na 10 lat"

Z okazji 10. rocznicy przystąpienia Litwy i Polski do UE, MSZ RL oraz Ambasada RP w Wilnie zapraszają do udziału w biegu „10km na 10 lat w Unii Europejskiej" w dniu 29 czerwca.

Tę ważną dla obu państw rocznicę postanowiono uczcić w nietypowy sposób – biegiem symbolizującym wytrwałość i hart ducha. Ten międzynarodowy bieg oprócz podkreślenia sukcesu politycznego, promuje także ideę zdrowego życia w Europie.

Litewski minister spraw zagranicznych L. Linkevičius powiedział, że członkostwo w UE było jedną z najlepszych decyzji Litwy. „Jako członkowie Unii Europejskiej mamy możliwość uczestniczyć nie tylko w tworzeniu przyszłości Europy, szerzeniu wartości europejskich poza jej granicami, ale także wzmacnianiu państwowości i bezpieczeństwa Litwy".

„Wejście Litwy i Polski do UE trwale przypieczętowało sukces transformacji demokratycznej rozpoczętej w 1989 r. Jest to z pewnością jedno z największych osiągnięć minionej dekady, wspólnych osiągnięć m.in. Polski i Litwy" – powiedział ambasador RP na Litwie Jarosław Czubiński.

Długoletni animator sportowy organizujący przedsięwzięcie Evaldas Martinka stwierdził, że bieg to sport jednoczący wszystkie narody, ludzi w różnym wieku oraz w różnych zawodach, w którym mogą brać udział wszyscy entuzjaści. „Bieg jednoczy wszystkich – zarówno zawodowców, jak i amatorów, a także młodzież oraz ludzi w wieku starszym, mieszkańców Litwy oraz państw sąsiednich. W Wilnie po raz pierwszy odbędzie się bieg poświęcony uczczeniu wydarzenia politycznego. Przystąpienie do UE zostanie uczczone przez całą wspólnotę biegaczy" – powiedział organizator maratonu, szef spółki „Sporto renginiai" Evaldas Martinka .

Bieg „10 km na 10 lat" odbędzie się w dniu 29 czerwca, w niedzielę, start o godz. 10:00, ul. Upes, przy Białym moście. Ci, którzy chcą wziąć udział w biegu, mogą już teraz zarejestrować się na stronie http://10for10.eu/. Do wyboru są dystancje 1 km (dzieci) oraz 5 km i 10 km.

Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają specjalnie na tę okazję przygotowane koszulki, medale i dyplomy.

Sponsor biegu „10 km na 10 lat" – „PZU Lietuva".

Partnerzy przedsięwzięcia: OPP „Sveikas miestas" („Zdrowe miasto"), Samorząd m. Wilna, OPP „Sporto renginiai" („Imprezy Sportowe").

Wielki Finał

W niedzielę, 8 czerwca, w Wilnie odbył się Wielki Finał „Bitwy Intelektów Wiedzy o Polsce". Wzięły w nim udział po dwie drużyny z Wilna, Kłajpedy, Kowna i Szawel, które zostały liderami walk eliminacyjnych w swoich miastach. Podczas zmagań Wielkiego Finału najlepiej w „Bitwie Intelektów Wiedzy o Polsce" spisała się drużyna kowieńska „Okalicos bajorai". Właśnie kowieńczycy udadzą się w nagrodę do Gdańska – miasta-kolebki „Solidarności", wezmą też udział w festiwalu „Open'er" w Gdyni. Drugie miejsce w tej fascynującej batalii przypadło wileńskiej drużynie „Apytiksliai 3", zaś trzecie – zespołowi z Szawel „Iš kišenės". Prezenty w postaci bonów od firmy „Almi Decor" dla zdobywców II i III miejsca oraz słodyczy i pamiątkowych wydań o historycznych wydarzeniach – współpracy „Solidarności" i „Sąjūdisu" – dla wszystkich uczestników były nagrodą za wysiłek i chęć poznawania sąsiedniego kraju.

Dwa jubileusze: Wędziagoły i Czesława Miłosza

NA CMENTARZU PRZY ODNOWIONYM GROBIE ARTURA MIŁOSZA

fot. Ryszard Jankowski

W sobotę, 7 czerwca mieszkańcy miasteczka i goście cieszyli się z obchodów podwójnego jubileuszu: Wędziagoła świętowała swoje 630 urodziny, zaś poeta Czesław Miłosz – 103. Po raz pierwszy święto miasteczka organizowało miejscowe starostwo, Wędziagolski Ośrodek Kultury oraz Wędziagolski Oddział Związku Polaków na Litwie. Mieszkańcy Wędziagoły podtrzymują długoletnią tradycję obchodów w czerwcu rocznicy urodzin laureata Nagrody Nobla, poety Czesława Miłosza. Ród Miłoszów jest tu znany od dawnych czasów. Tutaj, na przykościelnym cmentarzu, spoczywają przodkowie poety, którzy brali udział nie tylko w powstaniu 1863 roku, ale też we wcześniejszych walkach pod Kirkholmem. Są zasłużeni dla tego kraju, warci upamiętnienia, szacunku. Przypomnieliśmy więc tych zacnych ludzi, szczycąc się ich zasługami i zapaliliśmy znicze na ich mogiłach.

> PO MSZY ŚW. WSZYSCY POŚPIESZYLI DO WĘDZIAGOLSKIEGO PARKU

Święto rozpoczęło się od Mszy św., którą odprawił proboszcz (ksiądz i poeta) Skaidrius Kandratavičius. W swej modlitwie przypomniał on o 103 urodzinach Czesława Miłosza, jego zmarłych krewnych, modlił się w intencji wszystkich wędziagolan i przybyłych gości. A gości przybyło wielu: przedstawiciele administracji rejonu kowieńskiego pod przewodnictwem mera Valerijusa Makūnasa, mieszkańcy sąsiednich rejonów i miasteczek, kierownicy centrów kultury i szkoły.

Po Mszy św. wszyscy pośpieszyli do wędziagolskiego parku – centralnego miejsca uroczystości. Przykro i żal, że nie wystarczyło czasu (czy też chęci), by oddać hołd pochowanym na przykościelnym cmentarzu zasłużonym dla tego kraju ludziom. Cieszy, że przynajmniej starosta Wędziagoły Vytautas Šniauka reprezentował miejscową społeczność.

W parku świętowanie rozpoczęło się od popisów członków kowieńskiego klubu historycznego „Misteria Mundi”, którzy zaprezentowali średniowieczne walki rycerzy. Na scenie zmieniały się zespoły. W czasie krótkich przerw dźwięczały słowa podziękowania dla mera rejonu kowieńskiego za jeszcze nie dokonane dobre czyny, które na razie są tylko w formie obietnic.

W koncercie wzięły udział zarówno miejscowe zespoły, jak i goście z rejonu kiejdańskiego, kowieńskiego, wileńskiego oraz Kowna. Jako jeden z organizatorów, Wędziagolski Oddział ZPL zaprosił na święto gości: młodzieżowy zespół „Cantate” z Kowalczuckiego Centrum Kultury (kierownik W. Fedorowicz), żeński kolektyw „Melodia” (kierownik W. Nowicka) z rejonu wileńskiego oraz duet estradowy z Łop w rejonie kowieńskim „Teściowe” („Uošvės”), którzy wykonali utwory w języku polskim, białoruskim, litewskim i angielskim. Występy spodoba-

NA SCENIE ZESPÓŁ „CANTATE”

fot. Ryszard Jankowski

„Kotwica” na Laudzie

7 czerwca br. po raz kolejny zostaliśmy zaproszeni na Festyn Kultury Polskiej „Znad Issy” do Kiejdan. Nastrojowi świątecznemu podczas wyjazdu dopisała również aura. Różnorodny program i jakże wiele zespołów z Macierzy wzbogaciły nas o wiedzę, znajomość folkloru okolic, z których pochodzą goście. My z kolei zaprezentowaliśmy obecnym polskie piosenki śpiewane w naszych domach w Kownie, na Litwie.

Przemarsz ulicami Kiejdan w strojach ludowych, powiewające biało-czerwone sztandary nad pochodem dały nam świadomość, że tu, na Litwie, jesteśmy u siebie, tworzymy wielonarodową społeczność Litwy.

W Centrum Wielokulturowym w Kiejdanach czekało nas spotkanie z nowo wydanym tomikiem wierszy nam bliskiej poetki. Pani Irena Duchowska – prezes Stowarzyszenia Polaków Kiejdan, Oddziału ZPL „Lauda” przedstawiła swoje kolejne dziecię – zbiorek „Sentymenty”. Wraz z innymi, szczelnie wypełniającymi salę gośćmi, mieliśmy również okazję obejrzeć wystawę związaną z Powstaniem Styczniowym – dzieła Artura Grottgera. Prawdziwość i dramatyzm na nich przedstawionych scen nikogo nie pozostawiały obojętnym.

> NA LITWIE, JESTEŚMY U SIEBIE, TWORZYMY WIELONARODOWĄ SPOŁECZNOŚĆ

Z Centrum Wielokulturowego znów pochodem wyruszyliśmy do parku miejskiego. W amfiteatrze rozbrzmiewały pieśni, jeden po drugim wirowały zespoły taneczne. Występ naszego, kowieńskiego zespołu „Kotwica” zasłużył na gorące brawa widowni. Cieszyliśmy się z tego bardzo. Każdy wyjazd, każdy występ nas mobilizuje i podtrzymuje na duchu. Dopóty czujemy się sobą na Litwie, dopóki śpiewa-

ły się mieszkającym tu ludziom różnych narodowości. Podobała się ta wielokulturowość, która istniała tu 630 lat i dziś również jest obecna w Wędziagole.

Na święto przybyli również goście z Polski, którzy byli zdziwieni, że dosłownie obok, w odległości 20 kilometrów, w Kiejdanach widzieli wiele zespołów swoich rodaków, którzy brali udział w XII festiwalu „Znad Issy" i, niestety, ani jeden nie zawitał do Wędziagoły, gdzie odbywało się wielkie święto miasteczka i byłoby bardzo mile widziane kulturalne wsparcie rodaków.

Święto wieńczyły kolorowe fajerwerki, a w nas pozostał osad goryczy: niby nas zapraszają, nawołują do integracji, ale jej nie podtrzymują, nie chcą. Wiele obiecują, lecz nie dotrzymują obietnic. Chcemy się cieszyć z tego co robimy, ale nie jest wesoło.

Wędziagolski Oddział Związku Polaków na Litwie dziękuje kierownictwu Centrum Kultury w Kowalczukach, administracji rejonu wileńskiego za umożliwienie przyjazdu do nas wykonawców. Dziękujemy też proboszczowi za modlitwę i staroście – za tolerencję i nadzieję.

Ryszard Jankowski,
prezes
Wędziagolskiego Oddziału ZPL

my w ojczystym języku polskim, kontynuujemy tradycje naszych ojców – kowieńskich Polaków. Obyśmy nadal mieli zdrowie i siły do naszej działalności.

Serdecznie dziękujemy Stowarzyszeniu Polaków Kiejdan za pamięć o nas i zaproszenie na wspaniały XII Festyn Kultury Polskiej „Znad Issy".

Franciszka Abramowicz,
prezes Kowieńskiego
Oddziału Związku Polaków
na Litwie

Stara piosnka z nowym refrenem

fot. reuters

Goszcząc w Polsce na obchodach 25 rocznicy częściowo wolnych wyborów do Sejmu i Senatu z 4 czerwca 1989 roku, prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė udzieliła wywiadu Polskiej Agencji Prasowej (PAP) na temat sytuacji polskiej mniejszości na Litwie oraz realizacji wysuwanych przez nią postulatów, mających zapewnić prawa odpowiadające europejskim standardom.

Jak wynikało z wypowiedzi prezydent Dalii Grybauskaitė zarówno podczas debat poprzedzających drugą turę wyborów prezydenckich oraz pierwszej konferencji prasowej już po wyborach, podczas drugiej kadencji pani prezydent ma zamiar zwrócić szczególną uwagę na wewnętrzne sprawy kraju, poszczególne regiony, w tym również na problemy na obszarze nazywanym Litwą Południowo-Wschodnią, czy też Wileńszczyzną.

Zarówno prezydent, jak i przywódcy poszczególnych partii – w tym konserwatyści i socjaldemokraci – po minionych wyborach prezydenckich i do Parlamentu Europejskiego, analizując wyniki głosowania w tym regionie doszli do wniosku, że w ciągu minionych lat „zapomnieli" o tych terenach i w ogóle o mniejszościach narodowych, które, jak się okazało, potrafią się zjednoczyć i wspólnie sukcesywnie poprzeć swojego kandydata.

Jak wynika z wypowiedzi partyjnych liderów i pani prezydent, fakt ten ma ich zdopingować do wypracowania docelowej polityki wobec tego regionu. Prawda, już to przerabialiśmy na zaraniu niepodległości. Jako wynik mamy cały szereg szkół z państwowym językiem nauczania dla polskich dzieci, jak też sławetną cudo-reformę rolną, która pozwoliła wartość nieruchomą – ziemię, uczynić ruchomą i przenosić grunta np. spod Birż na tereny podwileńskie.

Na dodatek, jak wynika z udzielonego przez panią prezydent wywiadu, z kampanii wyborczej, wysuwanych postulatów m.in. polskiej mniejszości, wyciągnęła ona bardzo oryginalny wniosek. Zamiast uznać ich realizację za dobry wstęp do zjednania sobie mniejszości i zniwelowania ostatnio na Litwie eskalowanego problemu, że agresywnie poczynająca Rosja może zapragnąć stanąć w obronie „ciemiężonych mniejszości", pani prezydent nadal uparcie trzyma się zdania, że prawo do używania języka mniejszości na zwarcie zamieszkałych przez nią terenach, używanie podwójnego nazewnictwa i oryginalnego zapisu nazwisk, nie jest ani istotnym problemem, ani może i powinno być pozytywnie załatwione.

Do powtarzanych już od dawna słów (m.in. negatywnie wypowiedziała się o lansowanym przez AWPL i ostatnio podtrzymanym przez radę polityczną koalicji rządzącej postulacie o przywróceniu – do czasu przyjęcia nowej – działania Ustawy o mniejszościach narodowych z roku 1991, jak i w sprawie nazwisk, o których pisowni ma wydać opinię Komisja Języka Litewskiego) starej piosnki, pani prezydent dodała nowy „refren". Otóż odpowiadając na pytania Polskiej Agencji Prasowej zaznaczyła, że m.in. podwójne nazewnictwo jest „bardzo delikatną sprawą". I tu, uwaga, „bowiem dotyczy nie tylko mniejszości polskiej ale też rosyjskiej". Pani Grybauskaitė tym stwierdzeniem umiejętnie próbuje przeciwstawić sobie dwie grupy narodowościowe: zaznacza, że w zaistniałej geopolitycznej sytuacji powinny by się były znaleźć zarówno polskie jak i rosyjskie napisy. Ponadto dodaje, że nietrudno da się wyobrazić sytuację na Łotwie i w Estonii (tam mniejszość rosyjska jest procentowo kilkakrotnie liczniejsza niż na Litwie). I nie omieszka zadać dość prowokacyjnego pytania: „Czy Polacy chcieliby widzieć w Rydze rosyjskie napisy?".

Pani prezydent jakoś nie pomyślała o tym, że, i owszem, mogliby chcieć, o ile byłoby to wynikiem realizacji europejskich norm i standardów. Natomiast natychmiast „wyznała" polskim dziennikarzom, że w tym sprzeciwie wobec tych nieszczęsnych tabliczek z podwójnymi nazwami, nie chodzi bynajmniej o mniejszość polską, lecz o ochronę języka litewskiego i kraju przed „pewnymi innymi sąsiadami", a zwłaszcza przed „sąsiadem, który jest dość nieprzyjemny i nieprzewidywalny".

Bardzo sprytny ruch. W imię obrony „wyższych wartości", na ołtarzu wypada złożyć polskie postulaty. A Polska, jako kraj rozumiejący zaistniałe zagrożenie, ma na to patrzeć ze zrozumieniem. To prawda, w naszej historii bardzo często stawaliśmy w obronie i ponosiliśmy ofiary w imię wolności innych. Ale czy to jest akurat ten przypadek, kiedy mamy składać swe prawa na ołtarzu? Ołtarzu czego? Prawdziwego zagrożenia, czy też wyimaginowanych strachów.

Warto przypomnieć, że przed rokiem, kiedy w regionie panowała całkiem inna atmosfera i nie było obecnego napięcia, sprawa używania podwójnego nazewnictwa tak samo była odrzucana. A horrendalna kara wymierzona byłemu kierownikowi administracji rejonu solecznickiego za „przewinienie" też miała miejsce na długo przed agresywnymi poczynaniami „nieprzewidywalnego sąsiada".

W udzielonym PAP wywiadzie pani prezydent nie znajduje również ani krzty swojej winy, czy też litewskich hurrapatriotów w tym, że Polska przez prawie 27 procent obywateli Litwy jest postrzegana jako wrogie państwo. Wręcz przeciwnie, upatruje w tym winę… Polski i niektórych jej polityków oraz „jednego z liderów partii polskiej na Litwie", którzy stosowali zbyt ostrą „presję" wobec decydentów litewskich w sprawie realizacji tzw. „polskich spraw".

Pani prezydent nadal uparcie twierdzi, że w ostatnich latach nie zaszło żadnych negatywnych zmian w sytuacji polskiej mniejszości na Litwie, chociaż przyznaje, że mają miejsce wypadki nieodpowiedzialnego zachowania polityków po obu stronach. Pani prezydent widocznie jednak zapomniała o tym, że to właśnie przed dwoma laty została przyjęta nowa Ustawa o oświacie (w marcu 2011 roku) wbrew aktywnym i bardzo ostrym (zebrano 60 tys. podpisów przeciwko jej założeniom, odbyły się strajki i wiece protestu, w tym ponad 7-tysięczny przemarsz ulicami Wilna) sprzeciwom mniejszości polskiej, skierowanym przeciw ujednoliconej maturze z języka litewskiego. To forsowne „ujednolicenie", zdaniem nie tylko Polaków, ale też wielu Litwinów, postawiło polską młodzież w bardzo trudnej sytuacji, kiedy bez należytego przygotowania ma nadrabiać zaległości znajomości języka litewskiego powstałe w wyniku o ponad 700 godzin krótszego czasu nauczania. Zapomniała też pani prezydent o nie działającej od paru lat Ustawie o mniejszościach narodowych…

Niestety, taka „wybiórcza pamięć" nie jest niczym nowym w litewskiej polityce. Tak samo jak przyklejanie polskim działaczom etykietek „prokremlowskich" – tak było również na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy rozwiązano demokratycznie wybrane rady samorządowe w rejonach wileńskim i solecznickim. Dziś, tak się też czyni, kiedy społeczność polska odnosi ewidentne sukcesy w politycznych bataliach. Ba, pani prezydent dochodzi do paradoksu: jednocześnie oskarża polskich działaczy na Litwie zarówno o sympatie do Kremla jak i nacjonalizm!

Najwyraźniej te skojarzenia i oskarżenia mają służyć jednemu celowi: podważeniu wiarygodności polskiego społeczeństwa na Litwie, jego liderów w oczach Polski. Decydentom litewskim nie w smak to, że ostatnio polityka Polski jest wyraźnie skierowana na obronę praw polskiej mniejszości na Litwie, docenia się jej aktywność, skuteczność i zgodność dążeń ze standardami europejskimi.

Czy litewskim politykom uda się „wytłumaczyć" Polsce, że dążenia polskiej mniejszości są zagrożeniem dla polityki uprawianej wobec potężnego wschodniego sąsiada – żeby było ciekawiej – zapisanych w dokumentach Unii Europejskiej? Raczej nie chce się w to wierzyć. Zbyt bolesny byłby to dla nas, Polaków na Litwie, cios.

Janina Lisiewicz

Kto ma usłyszeć naukowców

fot. archiwum

UNIWERSYTET IM. MICHAŁA ROMERA – TO NOWOCZESNA UCZELNIA

W ubiegłym tygodniu – 6 czerwca br. – na Uniwersytecie im. Michała Romera w Wilnie odbyła się konferencja naukowa poświęcona tematowi Polaków zamieszkałych na Litwie. Naukowcy z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu zapoznali jej uczestników z wynikami badań, jakie przeprowadzili na terenach zwarcie zamieszkałych przez mniejszość polską.

Na wstępie chciałabym podkreślić, że byłam pozytywnie zdziwiona klimatem konferencji, jaki starali się wytworzyć jej organizatorzy. Niestety, jak sami zaznaczyli, nie doczekała się ona praktycznie żadnej uwagi mediów litewskich, które szukają bardziej skandalicznych tematów niż wyniki badań naukowych, jak i polityków, którzy, widocznie, wolą odpocząć – wybory przecież dopiero się skończyły, a kolejne – daleko.

Na sali więc byli obecni sami zainteresowani wynikami przeprowadzonej pracy oraz ci, kogo nie trzeba przekonywać co do tego, że polska mniejszość narodowa – to obywatele Litwy, którzy są i chcą być Polakami i mają do tego prawo oraz ci, których nie da się przekonać, bo uznają jedynie swoje racje (prawda, takich było zaledwie paru, w tym radny samorządu rejonu wileńskiego Jonas Vasiliauskas).

Wielka szkoda, że nie mogli usłyszeć zarówno podawanych wyników badań, jak również tez wygłaszanych m. in. przez profesora Antanasa Kulakauskasa współobywatele - Litwini, skazani na interpretacje polskich problemów płynące z ust polityków i działaczy oraz pani prezydent (jedność do pozazdroszczenia), którzy uważają, że postulaty polskiej mniejszości na Litwie (o ile w ogóle przyznają, że takowa istnieje) są politykierstwem, kwalifikują się do spraw szkodzących Litwie, jej interesom, a nawet – państwowości i językowi litewskiemu.

W anonsie konferencji pt. „Polacy Litwy: dalszy rozwój stosunków" m. in. zostało podane, że Polacy na Litwie są największą i najgłębsze tradycje posiadającą mniejszością narodową. Wyrażone zostało też ubolewanie, że ostatnio jest odczuwany brak możliwości porozumienia. To z kolei rodzi nowe problemy i podnosi napięcie w społeczeństwie, które jest podżegane przez radykałów z obydwu stron. Istniejące i powstające od nowa przeszkody do współpracy pogłębiają wyobcowanie polskiej mniejszości narodowej, zamknięcie w sobie. To szczególnie jest zauważalne w czasie wyborów, protestów m. in. z powodu ujednolicenia kryteriów oceny maturalnego egzaminu z języka litewskiego, kierowaniu skarg do instytucji UE i in.

Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Michała Romera realizując finansowany przez Radę Naukową Litwy projekt „Badania tożsamości polskiej mniejszości narodowej na Litwie" w ramach programu „Państwo i naród: spuścizna i tożsamość" zorganizował międzynarodową konferencję naukową, podczas której zostały przedstawione wyniki dokonanych badań w ramach projektu, omówiona sytuacja mieszkających na Wileńszczyźnie Polaków, aktualia i życiowe problemy tej mniejszości narodowej.

Po przywitaniu zebranych przez moderatora konferencji prof. Antanasa Kulakauskasa, jako pierwsza zabrała głos lektor Instytutu Edukologii i Pracy Socjalnej Uniwersytetu im. Michała Romera Inga Gaižauskaitė, która mówiła o metodyce badań tożsamości polskiej mniejszości narodowej. M. in. podkreśliła, że badania prowadzone wśród mniejszości narodowej wymagają szczególnej delikatności, umiejętności trafienia do środowiska, doboru takich respondentów i rozmówców, którzy by należeli do danej populacji oraz zadbanie o to, by wybrać odpowiedni język badań.

Badania były prowadzone w największych skupiskach Polaków: w Wilnie, rejonie wileńskim i solecznickim. Były to wywiady środowiskowe i ankietowanie. Trwały one od listopada 2012 roku do lipca 2013 oraz od lipca 2013 roku do lutego roku 2014. Nagrano 30 wywiadów środowiskowych, które trwały od 30 minut do godziny i rozdano 572 ankiety dla ludzi w różnym wieku (od 18 do ponad 70 lat). Szukając zarówno odpowiednich respondentów, jak i rozmówców, m. in. korzystano ze środowisk szkół z polskim językiem nauczania, osób polecanych przez znajomych i in. w różnym wieku.

Badacze podkreślają to, że ludzie często z niedowierzaniem odnosili się do treści pytań i intencji badaczy, wyraźnie nie chcieli rozmawiać na określone tematy, unikali wypowiedzenia swego zdania, mając obawy, jak zostanie ono zinterpretowane przez pytających. Często też nie chcieli podczas wywiadów być nagrywani; niektóre tematy czy pytania określali jako prowokacyjne; dało się wyraźnie zauważyć brak zaufania do litewskich instytucji.

Z ogólnej liczby rozdanych 572 ankiet, do analizy użyto 411, ponieważ 72 nie zostały zwrócone, 25 odesłano niewypełnione, a około 60 było wypełnionych nie w całości lub zepsutych.

O wynikach badań w prelekcji „Tożsamość Polaków Litwy: wyniki badań" mówił z kolei docent, dr Gediminas Kazėnas z Instytutu Nauk Politycznych UMR. Otóż, jak wynika z uogólnionych danych, zdecydowana większość badanych osób – 36,7 proc. uważa siebie za Polaków, 24,6 proc. – Polaków mieszkających na Litwie. Wśród respondentów 11,2 proc. nazywa siebie litewskimi Polakami, a 12,9 – Polakami z Wileńszczyzny. Często przez Litwinów lansowane określenie „litewski Polak", wśród mniejszości polskiej nie cieszy się zdecydowanie popularnością. Generalnie, jak zaznaczył dr Kazėnas, nazywają siebie po prostu Polakami. Co do pochodzenia, to zaledwie 1,2 proc. uważa, że jest Polakiem litewskiego pochodzenia, a 5,8 proc. – Litwinem polskiego pochodzenia. Chociaż, jak zaznaczył mówca – do roku 1989 połowa Polaków kończyła rosyjskie szkoły, to jednak dla większości respondentów język polski jest językiem używanym w rodzinie. Tylko polskiego w domu używa 50,1 proc., 4,6 proc. – rosyjskiego, 5,1 proc. tzw. tutejszego, 10,2 proc. – litewskiego i polskiego, 14,6 proc. rosyjskiego i polskiego, zaś 6,3 proc. wyłącznie litewskiego.

Z uzyskanych danych wynika również to, że Polacy uważają, iż dla utrzymania tożsamości najważniejsze jest zachowanie własnej kultury i pielęgnowanie tradycji. Takiego zdania jest prawie 40 proc. ankietowanych, a dla prawie 24 proc. jest też decydująca nauka w szkołach z polskim językiem wykładowym. Co do spraw jakie ciągle występują w wysuwanych postulatach przedstawicieli polskiej mniejszości jako pilnie wymagających rozwiązania, to 2/3 badanych uważa, że oryginalna pisownia nazwisk jest raczej ważna, a 17,5 proc., że nie jest.

Mit o tym, że Polacy nie chcą się uczyć i lekceważą język litewski skutecznie obaliły wyniki ankiet: 59,9 proc. jest bowiem zdania, że znajomość języka państwowego jest bardzo ważna, a 33,1 proc. – że raczej ważna. Tak więc mamy wynik, że praktycznie przez 93 proc. Polaków mieszkających na Litwie język litewski jest uznawany jako istotny czynnik funkcjonowania w społeczeństwie. I tylko 0,5 proc. jest zdania, że nie jest dla nich ważny. Mit o tym, że Polacy tu mieszkający nie są lojalni wobec kraju zamieszkania i dumni z obywatelstwa litewskiego też obalają uzyskane procenty odpowiedzi: zdecydowana większość twierdzi, że Litwa jest ich Ojczyzną, krajem urodzenia i zamieszkania. Jednak ludzie mają żal do władzy centralnej, która, ich zdaniem, niedostatecznie o nich dba, nie stara się rozwiązać problemy, w tym ekonomiczne, które są przez ludzi odbierane jako bardzo ważne. Panuje przekonanie, że zarówno za Sowietów, jak i w czasie niepodległej Litwy tereny Wileńszczyzny nie mogą się doczekać należytej troski państwa. A z kolei za źródła konfliktu pomiędzy Litwinami i Polakami (te stosunki, prawda, ocenia się jako

średnie) miejscowi Polacy uważają złą politykę oświatową – 41,8 proc. oraz negatywne publikacje w litewskich mediach – 30,9 proc. Ludzi szczególnie obraża używanie terminu „tutejszy". Określenie to, uważają, pora odstawić do lamusa. Jest ono dziś najczęściej używane na pograniczu z Białorusią.

Właśnie o tematach poruszanych najczęściej w polskiej prasie, mówił w swym wystąpieniu docent instytutu Adas Jakubauskas, analizując tematy obecne na łamach prasy polskiej na Litwie w latach 2004-2013. Do najczęściej i najbardziej ostro akcentowanych przez takie tytuły jak „Kurier Wileński", „Tygodnik Wileńszczyzny", „Magazyn Wileński" pan Jakubauskas zaliczył zwrot ziemi prawowitym właścicielom, tematy wyborów i próby zmian granic okręgów wyborczych. Wiele miejsca udziela się sprawom oświaty i językowi litewskiemu. Krytycznie ocenia się pracę sądów – właśnie w związku z decyzjami w sprawie zwrotu ziemi. Wiele publikacji poświęcono pisowni nazwisk w oryginale. Obecny jest też ciągle temat stosunków pomiędzy Polską i Litwą. Uogólniając doc. Adas Jakubauskas zaznaczył, że bardzo ważnym jest zwalczanie stereotypów wleką-cych się za nami z pierwszej połowy XX wieku, kiedy państwa wybijały się na niepodległość. Wyraził też zdanie, że dobrze by było, by o problemach i życiu Polaków na Litwie więcej się pisało w języku litewskim.

Kontynuował temat mediów w aspekcie odzwierciedlania problemów Polaków na Litwie, ale już na portalach internetowych, lektor Romualdas Kacevičius. Jak wiemy, jest to przestrzeń, gdzie występują najbardziej radykalne oceny i ostre wypowiedzi, produkują się też politycy, którzy są poza nawiasem obecnego aktywnego życia politycznego.

O aspektach uczestniczenia Polaków w życiu politycznym na Litwie mówiła lektor Asta Visockaitė. Stwierdziła, że w ciągu minionych ponad 20 lat, Polacy raczej stracili zaufanie do litewskich partii. O tym, że AWPL dobrze reprezentuje interesy polskiej mniejszości jest przekonanych ponad 74 proc. ankietowanych. To właśnie jest odpowiedź na pytanie o wyniki ostatnich wyborów zarówno prezydenckich jak i do Parlamentu Europejskiego. Co do tego, jakie partie mogłyby być najbliższe polskiej mniejszości, to wiadomo jedynie, że nie prawicowe. Jednak brak też wyraźnych kryteriów, które z tzw. lewicowych mogłyby spełniać tę rolę. Co rodzi niewiarę i napięcie? Przede wszystkim realizowana od trzech lat nowa Ustawa o oświacie, litewski nacjonalizm, który się wyraża, zdaniem badanych, w braku akceptacji podwójnego nazewnictwa, negatywnych opiniach wyrażanych w mediach.

Odpowiedzi na pytanie o to, skąd się biorą dziś funkcjonujące uprzedzenia, brak zaufania i gotowości litewskiej większości do zadośćuczynienia postulatom polskiej mniejszości narodowej, można było się doszukać w wystąpieniu doc. Audronė Janužytė o formowaniu się litewskiej tożsamości na początku XX wieku.

Uogólnił wystąpienia uczestników konferencji jej moderator, profesor Uniwersytetu Witolda Wielkiego Antanas Kulakauskas. Poruszył wiele znanych i mniej znanych aspektów historycznych – bardzo precyzyjnie i obiektywnie je eksponując, które w wielkim stopniu rzutują na stosunki zarówno pomiędzy Polakami i Litwinami wewnątrz Państwa Litewskiego, jak i pomiędzy Polską i Litwą. Wśród omawianych wielu spraw, chciałabym zaakcentować jedną (aktualną ze względu na trwające egzaminy maturalne): ujednolicenie egzaminu z języka litewskiego. Otóż profesor jest zdania, iż kwestię tę decydenci rozwiązać spróbowali w najgorszy z możliwych sposobów, wyraźnie krzywdząc polską młodzież. Niestety, ani jego, ani zdanie wielu podobnie myślących naukowców nie ciekawi aroganckich urzędników i zadufanych polityków. I właśnie to, wydaje się jest jedną z podstawowych przyczyn, dlaczego w swojej Ojczyźnie – Litwie polska mniejszość narodowa, a w wielu też sprawach – litewska większość – nie czuje się komfortowo i coraz częściej opuszcza kraj.

Janina Lisiewicz

W dniu 20 czerwca Dom Kultury Polskiej w Wilnie serdecznie zaprasza na show „PLT inaczej" w ramach festiwalu „Noc kultury"

Wystąpią:

19.00 – Polskie Studio Teatralne zaprezentuje spektakl „Zapiski oficera Armii Czerwonej" w sali widowiskowej DKP

20.30 – restauracja „Pan Tadeusz" zaoferuje możliwość degustacji polskiej zupy „Żurek" przy wejściu centralnym do DKP

21.00 – zapraszamy na koncert utalentowanej młodzieży Wileńszczyzny. Wystąpią laureaci XV jubileuszowego festiwalu polskiej piosenki dzieci i młodzieży szkolnej na Litwie, organizowanego przez „Macierz Szkolną", oraz zespoły „Jutrzenka" i „Sto uśmiechów" (scena widowiskowa przy wejściu centralnym do DKP)

22.30 – restauracja „Pan Tadeusz" zaprasza na degustację „Bigosu" przy wejściu centralnym do DKP

22.30 – polecamy uwadze koncert „Kapeli Wileńskiej" (scena widowiskowa przy wejściu centralnym do DKP)

23.15 – show uwieńczy koncert Katarzyny Niemyćko i zespołu „StaraNova WNO" (scena widowiskowa przy wejściu centralnym do DKP)

Wstęp na imprezy jest wolny.

Mecenat:
Samorząd miasta Wilna

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie

„Synteza Sztuk"

fot. Janina Lisiewicz

ZA CHWILĘ WYSTAWA ZOSTANIE UROCZYŚCIE OTWARTA

Wystawa - festiwal pod takim tytułem została otwarta 6 czerwca br. (potrwa do końca miesiąca) w holu Domu Polskiego w Wilnie. To Zakład Wzornictwa Wydziału Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy od dwóch lat organizuje Festiwal „Synteza Sztuk". Idea Festiwalu – to próba wykonstruowania przekazu, w którym jest przedstawiony potencjał twórczy i aktywność twórców Zakładu Wzornictwa oraz szeroki zakres współpracy z instytucjami i artystami zaprzyjaźnionych uczelni, np. Akademii Sztuk Pięknych – Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, ASP w Łodzi, Krakowie, a także w takich egzotycznych krajach jak Malezja, czy też Chiny.

Jak zaznaczył podczas otwarcia Festiwalu profesor Wojciech Hora – jeden z aktywnych propagatorów otwarcia wystawy w Wilnie – poprzez przedstawianie różnego rodzaju sztuk, techniki i technologii, autorzy starają się burzyć mury i dyscyplinarne granice, prowokować i zmuszać ludzi do zadawania pytań. Bo granice, jak się okazuje, są płynne i pozacierane, więc można działać poprzez koegzystencję: grafika, rzeźba, malarstwo, performance i… muzyka. Właśnie muzyka odegrała (dosłownie) bardzo istotną rolę podczas otwarcia wystawy. Dzięki współpracy z Akademią Muzyczną im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy odbył się koncert „Music Arabesque", podczas którego licznie zebrani słuchacze mieli możność wysłuchać utworów Jana Sebastiana Bacha, Fryderyka Chopina, Dymitra Szostakowicza, Franza Schuberta, Ernesta Blocha, Johanna Pachelbela, Claudiego Debussy, Jerome Kerna w wykonaniu wspaniałego zespołu pod kierownictwem Pawła Radzińskiego, który też opatrzył wykonywane utwory lirycznymi komentarzami o roli muzyki i piękna, które, jak wiemy, mają uratować świat.

Przybyli na otwarcie Festiwalu „Synteza Sztuki" mieli możność się zapoznać z ideą, lansowaną przez jego autorów o jedności wypowiedzi plastycznej oraz obszarów intelektualnych i emocjonalnych, przy jednoczesnym zachowaniu autonomii poszczególnych dyscyplin.

Otwarcia wystawy dokonali wraz z gośćmi z Polski – artystami i kierownictwem uczelni – dyrektor Domu Polskiego w Wilnie Artur Ludkowski oraz Irena Brazis – koordynator projektów kulturalnych. Głos zabierał również dr Ryszard Kuźmo – rektor Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie, dzięki kontaktom którego ta współpraca została w ten sposób sfinalizowana. Otóż nawiązane przed z górą dziesięcioma laty więzy były owocne w liczne wspólne przedsięwzięcia, imprezy, wykłady. A w ramach podpisanej w zeszłym roku umowy pomiędzy PUTW w Wilnie i Uniwersytetem Technologiczno-Przyrodniczym im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich właśnie Festiwal jest prezentowany w Domu Polskim w Wilnie, by przybliżyć jego idee mieszkańcom Wilna i Wileńszczyzny.

Z pewnością warto wybrać się na tę wielce imponującą i wyzwalającą wiele emocji i odczuć wystawę, zapoznać się z pracami osób, które w dziedzinach grafiki, wzornictwa przemysłowego, instalacji i in. mają twórcze osiągnięcia wykraczające poza granice jednej uczelni czy kraju.

Wielofunkcyjny Ośrodek Kultury w Rudominie zaprasza na tradycyjne święto „NOC ŚWIĘTOJAŃSKA”, które odbędzie się 23 czerwca przy Ośrodku Kultury w Rudominie. Początek imprezy o godz. 20:00. W programie zaplanowane są obrzędy świętojańskie, atrakcyjne gry i konkursy z nagrodami, puszczanie wianków, szukanie kwiatu paproci oraz wiele innych atrakcji dorosłym i dzieciom. Czakać na Państwa będą tradycyjne potrawy kuchni ormiańskiej i tatarskiej, przygrywać do tańca będą kapele, a gwiazdą wieczoru będzie prześliczna Katarzyna Niemyćko ze specjalnym programem. Serdecznie zapraszamy. Wstęp wolny.

UWAGA!

Polskie Studio Teatralne w Wilnie informuje, że w związku z odbywającym się w Wilnie Festiwalem „Kultūros Naktis” spektakl „Zapiski Oficera Armii Czerwonej” zaplanowany na 21 czerwca br. zostaje przeniesiony na 20 czerwca br. Miejsce i czas zostają bez zmian. Przepraszamy i zapraszamy na spektakl. Wstęp wolny.

Z okazji Pięknego Jubileuszu Urodzin Janinie GROMOWEJ wiązankę serdecznych życzeń: zdrowia, pogody ducha, słonecznych i jasnych dni, szczęścia i miłości w gronie najbliższych osób oraz wszelkich łask Bożych
składa Druskienicki Oddział ZPL

Z okazji Urodzin Szanownemu Panu Władysławowi GRUŹDZIOWI wiązankę szczerych życzeń: zdrowia, słonecznych i jasnych dni, miłości i troski bliskich osób oraz wielu łask Bożych
składa Wędziagolski Oddział ZPL

PRENUMERATA

Pragniemy zawiadomić naszych Czytelników i Sympatyków, że możecie Państwo zaprenumerować „Naszą Gazetę” w każdym urzędzie pocztowym na terenie całej Litwy na 2014 rok. Prenumerata na lipiec i cały rok będzie trwała do 22 czerwca. Chcemy zaznaczyć, że nadal gazeta będzie bezpłatna, zaś koszta miesięcznej prenumeraty 4,59 Lt obejmują opłatę pobieraną przez pocztę za dostarczanie gazety dla prenumeratorów. Indeks wydania: 0130. Liczymy na to, że zechcecie Państwo „Naszą Gazetę” – tygodnik Związku Polaków na Litwie – mieć w swoich domach.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA

Redakcja „Naszej Gazety” informuje, że wszyscy członkowie Związku Polaków na Litwie osobiście, a także koła i oddziały Związku mogą nieodpłatnie na łamach gazety zamieszczać pozdrowienia, ogłoszenia, kondolencje, bądź inne informacje. Życzenia czy wyrazy współczucia członkom Związku bez opłaty mogą też dedykować inne urzędy, organizacje bądź osoby prywatne. Nadsyłać je należy na adres e-mailowy: naszagazeta@zpl.lt lub faks 233 10 56.

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”

Adres do korespondencji:
ul. Naugarduko 76, 03202 Wilno
Związek Polaków na Litwie
tel./fax.: **+370 5 233 10 56**
E-mail: **naszagazeta@zpl.lt**

Redaktor: **Janina Lisiewicz**
Korekta: **Krystyna Ruczyńska**
Opracowanie komputerowe:
Paweł Stefanowicz

Tygodnik Związku Polaków na Litwie – egzemplarz bezpłatny.

9 771392 251004